



Sygn. akt V CSK 110/11

WYROK**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 8 marca 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (przewodniczący)

SSN Iwona Koper (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Strzelczyk

Protokolant Izabella Janke

w sprawie z powództwa Ariela Fecyka
przeciwko Związkowi Harcerstwa Polskiego - Kwaterze Głównej w Warszawie
o zapłatę,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 8 marca 2012 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu
z dnia 17 marca 2010 r., sygn. akt I ACa 710/09,

**oddała skargę kasacyjną i nie obciąża powoda kosztami
postępowania kasacyjnego.**

SĄD NAJWYŻSZY
IZBA CYWILNA
WYDZIAŁNa oryginale właściwe podpisy
Za zgodność:
Starszy inspektor sądowy
Ewa Ławisza

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 13 lipca 2005 r. Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w częściowym uwzględnieniu powództwa zasądził in solidum od pozwanych Związku Harcerstwa Polskiego (ZHP) i UNIQA Towarzystwa Ubezpieczeń S.A. na rzecz powoda Ariela Fecyka tytułem zadośćuczynienia kwotę 50 000 zł, a od ZHP dalszą kwotę 250.000 zł, obie z odsetkami ustawowymi od dnia wyroku oraz rentę po 400 zł miesięcznie poczynając od 1 października 2001 r. Od pozwanego ZHP zasądził nadto na rzecz powodów Małgorzaty i Józefa Fecyk kwotę 58.572 zł tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi od 4 października 2004 r.

Wyrok zapadł w następującym stanie faktycznym:

Powód Ariel Fecyk, liczący wówczas niecałe 15 lat, w dniu 19 maja 2000 r. brał udział w zbiórce harcerskiej, w trakcie której uczestnicy mieli za zadanie wykonanie siatki azymutów w terenie leśnym. Podczas wykonywania zadania sprawujący nad harcerzami opiekę dwaj instruktorzy pozostali na polanie w odległości ok. 150 – 200 m od nich i ze względu na zalesienie terenu nie mieli kontaktu z nimi. Będąc poza zasięgiem wzroku opiekunów powód wszedł na drzewo, czego nie przewidywało wykonywane zadanie i gdy był na wysokości 3,5 m poślizgnął się i spadł z drzewa na głowę. Na skutek wypadku powód doznał złamania 7, 8 i 9 kręgu kręgosłupa na odcinku piersiowym. Mimo zastosowanego leczenia, które przyniosło znaczną poprawę stanu zdrowia powoda nie odzyskał on czucia w obrębie kończyn dolnych. W konsekwencji tego powód ma obecnie ograniczoną zdolność do samodzielnej egzystencji, wymaga stałej opieki i pomocy osób drugih. Powód wielokrotnie przebywał na leczeniu szpitalnym, w tym na konsultacjach specjalistycznych w klinikach niemieckich. Poniesione przez jego rodziców wydatki na ten cel wyniosły 3.343,30 zł, nadto rodzice zakupili sprzęt rehabilitacyjny oraz przystosowali uzyskane w związku z nową sytuacją większe mieszkanie dla potrzeb niepełnosprawnego syna. Obecnie powód jest studentem, mieszka w akademiku, otrzymuje rentę socjalną w kwocie 420 zł.

W ocenie prawnej przytoczonych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że na podstawie art 415 k.c. zachodzą podstawy do odpowiedzialności ZHP za skutki wypadku powoda, do którego doszło na skutek niedołożenia należytej staranności przez instruktorów sprawujących opiekę nad uczestnikami zbiórki. Przejawiało się to zleceniem harcerzom zadania, przy wykonywaniu którego sprawowanie nad nimi bezpośredniego nadzoru było przez większość czasu niemożliwe. Wskazał na ograniczenie odpowiedzialności ubezpieczyciela do kwoty 50 000 zł w związku z warunkami umowy ubezpieczenia zawartej między pozwanym ZHP a pośrednikiem prawnym ubezpieczyciela

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wyrokiem z dnia 9 marca 2006 r. który rozpoznawał sprawę na skutek apelacji powoda i pozwanego ZHP zmienił wyrok Sądu Okręgowego i przyjmując że powód przyczynił się do wypadku obniżył zasądzone zadośćuczynienie o 20%. Za niewykazane uznał twierdzenie powoda odnośnie do poniesienia wydatków na leczenie w okresie przed rozpoczęciem studiów, co było podstawą zasądzenia renty na jego rzecz począwszy od dnia 1 października 2004 r. Uwzględnił zarzut apelacji powoda odnośnie do błędnego ustalenia daty początkowej płatności odsetek od należności głównej. Uznał że rodzice powoda nie są legitymowani do dochodzenia odszkodowania na swoją rzecz i powództwo w tym zakresie oddalił. Jako podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego ZHP wskazał przepis art 430 k.c

Wyrokiem z dnia 17 listopada 2006 r. Sąd Najwyższy po rozpoznaniu skargi kasacyjnej ZHP uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w części oddalającej apelację tego pozwanego i sprawę we wskazanym zakresie przekazał temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Podzielił podniesiony przez pozwanego zarzut naruszenia art 430 k.c, którego zastosowanie nie zostało oparte na prawidłowej ocenie powinności wynikających ze sprawowania funkcji instruktora ZHP. Nie zostało bowiem wyjaśnione, jaki obiektywny wzorzec takiego postępowania byłby uzasadniony i na czym miałyby polegać odstępstwa od niego w postępowaniu instruktorów opiekujących się harcerzami w dniu przedmiotowego wypadku. Niemożliwa była tym samym ocena, czy ich zachowanie było z tym wzorem sprzeczne, co rzutowałoby na odpowiedzialność pozwanego ZHP.

Sąd Apelacyjny rozpoznając ponownie sprawę uznał apelację pozwanego za zasadną w zakresie zarzutu przedwczesnego przyjęcia jego odpowiedzialności za skutki wypadku. Z uwagi na nieuwzględnienie w poprzednim rozpoznaniu sprawy przez Sąd Okręgowy wniosków dowodowych zmierzających do ustalenia, czy instruktorzy właściwie przeprowadzili zajęcia i czy właściwie sprawowali nadzór nad harcerzami, uchylił wyrok tego Sądu i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, z zaleceniem zastosowania się do wskazań wynikających z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2006 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2009 r. oddalił powództwo powoda o zadośćuczynienie i rentę przeciwko pozwanemu ZHP.

Sąd ten dodatkowo ustalił, że w zbiórce w dniu 19 maja 2000 r. uczestniczyło dziesięciu harcerzy w wieku 11-15 lat i dwóch pełnoletnich instruktorów. Starsi harcerze mieli opiekować się w czasie wykonywania zadań młodszymi. Las koło Bolesławca w którym odbywała się zbiórka jej uczestnicy doskonale znali, gdyż już wcześniej często tam uczęszczali. Miejsce to odwiedzają spacerowicze, przed wojną był tam park. Harcerze zostali przez instruktorów poinformowani o zadaniach do wykonania na zbiórce otrzymali wskazówki dotyczące samego zadania i terenu ćwiczenia położonego w kwadracie czterech leśnych dróg, wiedzieli też gdzie będą oczekiwać na nich instruktorzy. Plan zajęć nie przewidywał wchodzenia na drzewa. Powód wszedł na drzewo powodowany ciekawością gdyż chciał sprawdzić gdzie znajduje się druga grupa harcerzy. Ćwiczenie polegało na przejściu terenu z mapką, wyznaczeniu siatki azymutów i powrocie na miejsce zbiórki. Wyznaczony do zadania teren był łatwy, nie zawierał niebezpiecznych elementów terenowych i dla takich zajęć był wybrany właściwie. Harcerze posiadali kompas do wyznaczania azymutu. Takie zajęcia mają służyć rozwijaniu umiejętności czytania mapy i są formą przygotowania do udziału w biegach na orientację i do zajęć terenowych. Zajęcia, które były objęte programem zbiórki są prowadzone z harcerzami, którzy znają już podstawowe informacje o mapie i mają za sobą uczestnictwo w obozie oraz nie wymagają bezpośredniego nadzoru drużynowego, lecz czuwania nad grupą z pewnej odległości. Harcerz powinien posiadać umiejętność wędrowania według mapy i szkicu, poruszania się w nieznanym terenie przy pomocy busoli. Zasada przy

zdobyciu tych umiejętności jest indywidualne przebywanie w terenie uczestnika szkolenia, co jest zgodne z zasadami i prawami harcerskimi tj. nauczaniem samodzielności i odpowiedzialności. Uczestnik takiego szkolenia w zakresie terenoznawstwa, który zna jego teoretyczne podstawy i poznał zasady prawa harcerskiego, a także był uczestnikiem obozu powinien dalsze praktyczne zajęcia odbywać bez bezpośredniego nadzoru drużynowego lub innej osoby. Sprawujący nadzór powinien natomiast określić teren ćwiczenia, jego czas i swoje położenie. Prowadzący przedmiotową zbiórkę instruktorzy mieli kilkuletni staż harcerski. Starszy z nich Tadeusz Łasica jest harcerzem od 1985 r. a od 1990 r. instruktorem, w dacie wypadku miał drugi stopień instruktorski. Drugi instruktor Mariusz Zofotarski miał w dacie wypadku ośmioletni staż harcerski, rok przed wypadkiem odbył kurs drużynowy, a w ramach niego także kurs opieki nad małoletnimi. Powód był harcerzem od dwóch lat, był uczestnikiem obozów harcerskich i sobotnio - niedzielnych wypraw w góry. Zdawał sobie sprawę z zagrożenia jakie niesie wspinać się na drzewa bez zabezpieczenia, na co zwracała mu uwagę także matka.

Dochodzone przez powoda roszczenia zakwalifikował Sąd Okręgowy jako oparte na art. 430 w zw. z 444 § 1 i art. 445 k.c. Odnosząc się do pierwszego ze wskazanych przepisów podnosi, że kreuje on odpowiedzialność zwierzchnika na zasadzie ryzyka, jednak tylko za szkodę wyrządzoną z winy osoby podlegającej jego zwierzchnictwu. Ciężar wykazania tej winy obciąża poszkodowanego. Sąd Okręgowy powołał się na poglądy judykatury wskazujące, że obowiązek rozciągania pieczy przez kierownictwo szkoły nad uczniami nie może być pojmowany tak szeroko, by każdej grupie przez cały czas pobytu w szkole musiał towarzyszyć opiekujący się nią nauczyciel. W szczególności nie można przyjąć istnienia takiego obowiązku w stosunku do uczniów starszych, którzy w czasie kilkuletniego uczęszczania do szkoły powinni się przyzwyczaić do regulaminu szkolnego i nauczyć się zasad dyscypliny. Nadzór nad młodzieżą starszą nie może być ciągły, gdyż należy jej zapewnić warunki do znacznej samodzielności. Odnosząc przytoczone poglądy do okoliczności przedmiotowej sprawy podkreślił, że ZHP wychowuje ludzi na aktywnych i odpowiedzialnych, promuje roztropność i zdyscyplinowanie. Harcerze uczeni są samodzielności, zdobywają sprawności

uczają się funkcjonowania w trudnych warunkach. Starsi opiekują się młodszymi. Stwierdził że w rozpoznawanej sprawie samo miejsce zdarzenia nie stwarzało bezpośrednich zagrożeń dla uczestników zbiórki, nie można bowiem uznać za taki fakt, że jest ono zalesione. Posiłkując się opinią biegłego eksperta od biegów na orientację i kartografii ocenił, że były to typowe zajęcia harcerskie dostosowane do wieku i doświadczenia powoda, nie niosące żadnego niebezpieczeństwa zewnętrznego. W podsumowaniu przytoczonych rozważań uznał, że brak jest podstaw do uznania, że do wypadku powoda doszło z powodu braku należytego nadzoru nad harcerzami ze strony instruktorów, brak jest tym samym podstaw do przypisania pozwanemu ZHP odpowiedzialności za jego skutki.

Zaskarżonym obecnie wyrokiem Sąd Apelacyjny we Wrocławiu oddalił apelację powoda od wyroku Sądu Okręgowego, zmienił natomiast zawarte w nim orzeczenie o kosztach procesu, nie obciążając nimi powoda.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, i w przeważającej części jego wywody prawne, uzupełniając je stwierdzeniem, że stała kontrola harcerzy podważałaby sens zdobywania sprawności i istotę funkcjonowania harcerstwa. Za wadliwą w jego warunkach uznać można by natomiast taką organizację nadzoru, przy której w stałych, z góry znanych i długich odcinkach czasu, nie mógłby on być wykonywany. Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe o dowód z opinii Romana Bargieła, posiadającego długoletnie doświadczenie harcerskie, na okoliczność obiektywnego wzorca postępowania instruktorów ZHP i sposobu organizacji zbiórki. Na podstawie tej opinii i przy uwzględnieniu wyników postępowania dowodowego przed Sądem Okręgowym przyjął - tak jak uprzednio ten Sąd - że zachowanie instruktorów w niniejszej sprawie nie odstępowało od wzorca postępowania obowiązującego w takich sytuacjach w ZHP, a obecność instruktorów wraz harcerzami wykonującymi zadanie wypaczałaby sens harcerstwa, mającego kształtować u młodzieży samodzielność i poczucie odpowiedzialności za siebie i innych harcerzy.

Powód zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego, zarzucając w skardze kasacyjnej naruszenie art. 430 k.c. przez przyjęcie, że do oceny odpowiedzialności

i stopnia zawinienia osób wykonujących powierzone im czynności w zakresie sprawowania nadzoru nad małoletnimi uczestnikami zbiórki harcerskiej należy przyjąć kryteria odnoszące się do sprawowania pieczy nad uczniami przez kierownictwo szkoły, podczas gdy biorąc pod uwagę specyfikę harcerstwa nie można wprost odnieść tego do realiów szkoły i tym samym inny powinien być miernik staranności i poprawności zachowania Instruktorów.

Wnosił o uchylenie wyroku w całości i jego zmianę przez zasądzenie dochodzonych należności zgodnie z treścią wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 9 marca 2006 r

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przesłanką odpowiedzialności pozwanego ZHP jako zwierzchnika, w rozumieniu art. 430 k.c., który na własny rachunek powierzył podwładnym – instruktorom sprawowanie wychowania młodzieży zgodnie z zasadami prawa harcerskiego i celami harcerstwa i pieczę nad nią, jest wina podwładnych, która odpowiada kryteriom art. 415, k.c., jeżeli jej normalnym następstwem jest szkoda wyrządzona osobie trzeciej. Związek nie ponosi więc odpowiedzialności, jeżeli szkoda nastąpiła wskutek przypadku, czy działania siły wyższej albo innych zdarzeń, ale podwładnemu nie można z jakiegokolwiek przyczyny przypisać winy. Powstanie szkody może być wynikiem zarówno działania jak i zaniechania czyli powstrzymania się od działania

W ocenie skarżącego, mówiąc o zaniechaniu jako przyczynie doznanej przez niego szkody, trzeba mieć na uwadze, że nie doszłoby do niej, gdyby instruktorzy sprawujący podczas zbiórki pieczę nad harcerzami, a pośród nich nad powodem, nie naruszyli obowiązujących w tym zakresie zasad i standardów należytego postępowania. Skarżący nie wskazuje przy tym, jak w takich okolicznościach powinien kształtować się wzór odpowiedzialnego opiekuna i jakiego konkretnego obowiązku instruktorzy z jego naruszeniem poniechali. W każdym jednak razie – jak podnosi – przyjęty przez Sady orzekające obiektywny wzorzec postępowania instruktora harcerskiego w trakcie zajęć terenowych praktycznie wykluczył odpowiedzialność pozwanego za jakiegokolwiek następstwa działań harcerskich, które doprowadziły do fatalnego w skutkach wypadku.

Zarówno judykatura jak i piśmiennictwo nie wypracowały jednolitej i uniwersalnej reguły określającej wymogi należytego nadzoru nad dziećmi i młodzieżą pozostających pod opieką placówek opiekuńczo - wychowawczych, organizacji, czy fundacji i innych podmiotów, które swoje zadania w tym zakresie wykonują powierzając czynności wykonywane na rachunek tych podmiotów - osobom podlegającym ich kierownictwu. Najogólniej sformułowana w tym względzie zasada dotyczy obowiązku zapewnienia uczniom pełnego bezpieczeństwa w czasie pobytu w szkole, czemu powinny służyć wszystkie, właściwe w zależności od okoliczności, środki organizacyjne i nadzorcze leżące w granicach możliwości personelu placówki (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1966 r., I PR 440/66, OSP 1967, Nr 10, poz 237). Stopień ogólności przytoczonej tezy pozwala uznać jej trafność zarówno w warunkach opieki szkolnej jak i pozaszkolnej, przenosząc jednocześnie ciężar oceny ewentualnego zawinienia w zakresie naruszenia obowiązku zapewnienia podopiecznym bezpieczeństwa pobytu w placówce jak i poza nią na indywidualizujące ją konkretne okoliczności danego przypadku. Wymagania stawiane pod tym względem opiekunom są zróżnicowane i zależą od wielu czynników takich m innymi jak cel jaki określona placówka, czy organizacja ma realizować, warunki, charakter, czas przebywania pod nadzorem i opieką, wiek podopiecznych, czy stopień ich dojrzałości. Wyrażany w piśmiennictwie postulat różnicowania wymagań w zakresie nadzoru nad dziećmi i młodzieżą z uwagi na te przesłanki znajduje wyraz także w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Powołane przez Sądy orzekające w sprawie tezy orzeczeń (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 1965 r., I CR 25/65, Lex nr 5771, z dnia 8 lutego 1977, IV CR 8/77, Lex nr 7909, z dnia 17 listopada 2006 r., V CSK 266/06 Lex nr 276339) podkreślają w szczególności znaczenie czynnika wieku i samodzielności młodzieży dla stanowienia i oceny wymogów nadzoru nad nią.

Na tym tle nie można odmówić racji skarżącemu, gdy podnosi w opisie zarzutu wypełniającego podstawę wniesionej skargi kasacyjnej i jej uzasadnieniu, że ze względu na specyfikę harcerstwa nie można do oceny odpowiedzialności osób wykonujących powierzone im czynności w zakresie sprawowania nadzoru nad małoletnimi uczestnikami zbiórki harcerskiej przyjmować wprost kryteriów

odnoszących się do sprawowania pieczy nad uczniami przez kierownictwo szkoły. Stwierdzenie to nie pozostaje zresztą w sprzeczności z ogólnie sformułowanym stanowiskiem, jakie w tej kwestii wyraża zaskarżony wyrok. Różnią je natomiast wnioski, jakie na użytek uzasadnienia zaskarżonego wyroku i uzasadnienia podstawy skargi wywiedzione zostały z niego przez Sąd Apelacyjny i przez skarżącego.

Podzielić należy argumentację, która w sposób logiczny, doprowadziła Sąd Apelacyjny do przekonania, że specyfika organizacji harcerskiej jej cele i zasady funkcjonowania uzasadniają złagodzenie rygoryzmu w nadzorze nad zrzeszoną w niej młodzieżą, w porównaniu z wzorcem obowiązującym przy sprawowaniu pieczy nad uczniami na terenie szkoły przez jej kierownictwo.

Celem ZHP, zgodnie z jego statutem, jest powszechnie akceptowany w społeczeństwie model wychowania młodego człowieka polegający na wspieraniu go we wszechstronnym rozwoju i kształtowaniu charakteru przez stawianie wyzwań. Osoby skupione w ZHP od początku uczone są samodzielności i funkcjonowania w trudnych warunkach. Metodą pracy w harcerstwie jest działanie w systemie małych grup (zastępów, grup zadaniowych), które uczą się współdziałania samorządności i brania na siebie odpowiedzialności. Powszechnie z przynależnością do harcerstwa łączą się określone cechy charakteru, które ZHP promuje. Harcerz jest odpowiedzialny za siebie i innych harcerzy, roztropany, zdyscyplinowany, nie zachowuje się lekkomyślnie.

Taką, nieodosobnioną, na tle innych harcerzy, postawę prezentował wcześniej powód, zaliczany wśród uczestników przedmiotowej zbiórki do grona starszych harcerzy. Nie przejawiał zachowań mogących skłaniać do uznania go za chłopca niefrasobliwego, czy lekkomyślnego i niezastługującego z tego powodu na zaufanie opiekunów.

Przedstawione względy oraz rozpatrywane na ich tle wybory dokonane przez instruktorów prowadzących zbiórkę, na której doszło do tragicznego wypadku, odnośnie do jej czasu, miejsca, rodzaju i stopnia trudności powierzonego podopiecznym harcerzom zadania, potwierdzają trafność dokonanej przez oba Sądy orzekającej w sprawie oceny jej organizacji jako prawidłowej, także

w aspekcie bezpieczeństwa jej uczestników, zaś sprawowanego na harcerzami nadzoru instruktorskiego jako adekwatnego do powierzonych im zadań, warunków ich realizacji oraz przygotowania i umiejętności uczestników.

Pojęcie winy na gruncie prawa cywilnego zawiera element obiektywny i subiektywny. Winę można przypisać podmiotowi prawa wówczas tylko gdy istnieją podstawy do negatywnej oceny jego zachowania z punktu widzenia obu tych elementów, gdy istnieje tzw. stan zarzucalności. Element obiektywny oznacza niezgodność zachowania się z obowiązującymi normami postępowania, obiektywnymi wzorcami postępowania, tj. szeroko rozumianą bezprawność. Element subiektywny dotyczy stosunku woli i świadomości działającego do swojego czynu

Brak obiektywnego elementu zawinienia w zachowaniu osób, którym pozwany powierzył sprawowanie pieczy nad powodem, wyłącza możliwość przypisania im winy za skutki doznanego przez powoda wypadku, a w konsekwencji tego także możliwość przypisania odpowiedzialności za nie pozwanemu.

Z tych względów wniesiona skarga kasacyjna podlegała oddaleniu stosownie do art. 398¹⁴ k.p.c

SĄD NAJWYŻSZY
IZBA CYWILNA
WYDZIAŁ V

Na oryginale właściwe poapu
Za zgodność:
Starszy inspektor sądów
Ewa Zawieszka